

# Jolanta Lubocha-Kruglik

---

## Komunikacyjne i pragmatyczne aspekty przekładu tekstów prawnych i prawniczych : (na materiale języka polskiego i rosyjskiego)

---

Lingwistyka Stosowana / Applied Linguistics / Angewandte Linguistik nr 5,  
41-48

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Jolanta LUBOCHA-KRUGLIK**  
Uniwersytet Śląski

## **Komunikacyjne i pragmatyczne aspekty przekładu tekstów prawnych i prawniczych (na materiale języka polskiego i rosyjskiego)**

**Abstract:**

**Communicative and pragmatic aspects of translating legal texts on the basis of Polish and Russian**

The issue of translating legal texts has been a subject of interest of both philologists and lawyers. The result of translation activities in this area is assessed not only in terms of language correctness, equivalence and adequacy but also through the aspect of potential extralinguistic consequences. The codified legal texts typically have a fixed formal structure. Each component of such a text plays a specific role due to which the text becomes an official document. Another significant function played by the component is expression of the correct content determined in accordance with the existing system of notions in a particular area. While analysing texts strictly legal in their character, some detachment from presumptions typically made by linguists can be observed. This research is deeply immersed in legal linguistics because words and texts included in it are interpreted through the law perspective (and legal notions respectively) in relation to the law—due to its content and purpose, but not through meanings in the general language. Structure elements of general language, placed in the frames of a legal text undergo a process of juridisation. That means that they are compared to strictly legal elements and require a legal and hermeneutical analysis analogous to them.

Zagadnienie przekładu tekstów prawnych i prawniczych od lat jest przedmiotem zainteresowania nie tylko filologów, ale też prawników. Rezultat działań translatorskich w tej dziedzinie jest oceniany nie tylko w kategoriach poprawności językowej, ekwiwalencji i adekwatności, ale też poprzez pryzmat możliwych konsekwencji pozajęzykowych.

Teksty prawne i prawnicze, jako teksty skodyfikowane, posiadają zwykle ustaloną strukturę formalną, charakteryzują się określoną organizacją szeregów syntagmatycznych. Każdy komponent takiego tekstu pełni specyficzną funkcję, która decyduje o tym, iż nabiera on cech dokumentu oficjalnego. Istotna jest tu również jego kolejna funkcja, ta mianowicie, która polega na przekazaniu właściwej treści, sprecyzowanej zgodnie z obowiązującym w danej sferze systemem pojęć.

Eksplicytność tekstów z zakresu prawa znacznie ogranicza możliwość ich swobodnej interpretacji. Tłumacz (zwłaszcza tłumacz przysięgły) musi wziąć na siebie odpowiedzialność za konsekwencje prawne wykonanego przez siebie tłumaczenia. Podstawowy problem stanowi tutaj fakt, iż określona zawartość informacyjna przenoszona jest z jednego systemu prawnego do innego, co oznacza, że w procesie przekładu następuje zetknięcie się nie tylko dwóch systemów lingwistycznych, ale też prawnych.

Przy analizie tekstów o charakterze ściśle prawnym obserwujemy zwykle pewne oderwanie od typowych dla lingwistów presumpcji. Badania takie znacznie głębiej wchodzą w sferę juryslingwistyki, ponieważ słowa i teksty są w nich interpretowane przez pryzmat prawa (i odpowiednio – pojęć prawnych), w stosunku do prawa, z uwagi na jego treść i przeznaczenie, nie zaś poprzez znaczenia ogólnojęzykowe. Sens ogólnolingwistyczny występuje tu wyłącznie jako wyjściowy i stanowi w pewnym sensie punkt powierzchniowy analizy prawno-hermeneutycznej. Z drugiej strony zachodzi tu konieczność dostosowania tych tekstów do wymogów komunikacji codziennej. Wola ustawodawcy, zobiektywizowana w tekście prawa, powinna być dostosowana do norm języka ogólnego. Prawo (poprzez język) powinno być w stanie oddziaływać na wolę i świadomość obywateli, pobudzając ich do zachowań mieszczących się w granicach przepisów prawa. To z kolei oznacza, że język powinien być zrozumiały dla wszystkich uczestników danych sytuacji komunikacyjnych, w tym również dla niezawodowców.

Elementy struktury języka ogólnego, trafiając w ramy tekstu prawnego, do systemu jego znaczeń, ulegają pewnej jurydyzacji. Oznacza to, że chcąc nie chcąc (jeśli mamy na uwadze wolę ustawodawcy) są one porównywane do elementów ściśle prawnych i wymagają analogicznej do nich analizy prawno-hermeneutycznej.

Jako przykład można tu wskazać wykładnię semantyki rosyjskiej pary aspektowej czasowników *получить* i *получать* podaną w ekspertyzie Państwowego Komitetu Prawnego Kraju Ałtajskiego. Ekspertyza lingwistyczna dotyczyła tu zarządzenia rektora odnośnie do skreślenia z listy studentki, która wyraziła chęć podjęcia studiów na drugim kierunku, co dałoby jej możliwość uzyskania drugiego dyplomu (получить второе образование). Gramatyczna interpretacja normy prawnej „каждый вправе на конкурсной основе получить высшее образование” (każdy posiada prawo do zdobycia [nie zaś zdobywania] wykształcenia wyższego na zasadach konkursu), uprawnia do konkluzji, że dane prawo jest realizowane, i że obowiązek państwa wobec obywatela uważa się za spełniony poprzez fakt jednokrotnego zapewnienia takiej możliwości. Powstaje więc sytuacja, w której interpretacji podlega zobiektywizowana w prawie swoista wola języka stanowiąca tu pierwotną bazę interpretacji. Oczywiście można tu postawić hipotetycznie pytanie odnośnie do intencji ustawodawcy, ponieważ intencja nadawcy jest jednym z najistotniejszych parametrów przy komunikacyjno-funkcyjnym podejściu do tekstu. W zasadzie bowiem nie wiadomo, na ile świadomie ustawodawca wyko-

rzyszał tę właśnie formę aspektową czasownika w przepisach mówiących o możliwości uzyskania (czy też uzyskiwania) wykształcenia wyższego. Wiadomo też, że pragmatyczny potencjał tekstu obiektywizuje się w tym sensie, że jest on określany przez treść i formę komunikatu i istnieje jakby niezależnie od twórcy tekstu. Może więc się zdarzyć, że pragmatyka tekstu niezupełnie pokrywa się z intencją komunikacyjną nadawcy (który powiedział nie to, co chciał, lub nie tak, jak chciał).

Takie pytanie jednak w tej konkretnej sytuacji nie może zostać postawione w myśl zasady rzymskiego jurysty Ulpiana *dura lex, sed lex*, zgodnie z którą supremacja norm prawa jest absolutna, niezależnie od ich uciążliwości i konsekwencji dla zobowiązanego. W taki sposób „wola języka”, realizowana w tekście prawa, wymaga od prawnika, dającego jego wykładnię, określonego poziomu kompetencji metajęzykowej. To, jaki powinien być ten poziom, pozostaje oczywiście pytaniem otwartym.

Analiza pragmatyki tekstu daje wprawdzie możliwość przewidzenia efektu komunikacyjnego z uwzględnieniem typowego odbiorcy, jednak tylko z pewnym prawdopodobieństwem. Specyfika języka prawnego i prawniczego obejmuje bowiem nie tylko powierzchniowe poziomy działalności mownej, ale też przenika do sfery jej pragmatyki, do presupozycji i wreszcie – do samego myślenia. Szczególną rolę w pragmatyce juryslinwistycznej odgrywa analiza modalności.

Do zrozumienia semantycznej i pragmatycznej specyfiki języka prawa niezbędna też jest świadomość, że wola i konieczność są kluczowymi presumpcjami prawodawstwa i wykładni prawa, a w efekcie i działalności mownej oraz tekstu w sferze prawnej. Ogół takich czynników jak związek znaczenia z rzeczywistością pozajęzykową, kontekst wypowiedzi, eksplicytna i implicytna orientacja komunikacyjna, wypowiedź wraz ze zmieniającymi się uczestnikami komunikacji – subiektem mówienia, adresatami, z sytuacją (miejscem i czasem), w której realizowany jest dany akt mowy, tworzy szeroko rozumiany kontekst, który otwiera wejście do pragmatyki dyscyplinom pokrewnym i jest gwarantem jej syntetyzującej misji.

Wszystkie te aspekty (jak również wiele innych) znajdują swe odbicie w przekładzie. Liczne terminy tekstu oryginalnego oraz znajdujące się w nim definicje pojęć prawnych, należące (wraz z nim) do jednego systemu prawnego, mogą posiadać zupełnie inne znaczenie lub nabywają nowych odcieni znaczeniowych w odniesieniu do innego systemu prawnego, sformułowanego w języku przekładu.

Problemy tego typu możemy prześledzić na konkretnym przypadku, konfrontując w tym celu nazwy polskich i rosyjskich spółek. Pierwszy z nich pojawia się już przy oznaczeniu źródeł, w których skodyfikowane zostały interesujące nas terminy. W polskim systemie prawnym (podobnie jak np. w niemieckim) sprawy związane ze spółkami kodyfikuje Kodeks Spółek Handlowych. W rosyjskim systemie prawnym natomiast wszystkie ustawy dotyczące spółek regulowane są przez Kodeks Cywilny, a także przez Ustawę o spółkach akcyjnych. Rodzi to określone problemy przy wzajemnym przekładzie nazw poszczególnych podmiotów gospodarczych.

Polski termin *spółka handlowa* tłumaczony jest zwykle jako *торговое общество*. Powstaje tu jednak uzasadniona wątpliwość odnośnie do faktu, czy można tłumaczyć nazwy rosyjskich spółek na język polski, stosując ten sam termin, jeśli w rosyjskim systemie prawnym są one podporządkowane prawu cywilnemu, nie zaś handlowemu. Analiza materiału potwierdza konieczność zastosowania innego ekwiwalentu. *Хозяйственные общества* i *товарищества*, funkcjonujące w rosyjskiej rzeczywistości prawnej, należałoby więc tłumaczyć na język polski jako *spółki gospodarcze (kapitałowe i osobowe)*, co słusznie zwracałoby uwagę na specyfikę konfrontowanych systemów prawnych, a przede wszystkim na różnicę pomiędzy nimi. Zasada ta nie jest jednak przestrzegana. Świadczy o tym chociażby tłumaczenie *Kodeksu Spółek Handlowych (Кодекс хозяйственных товариществ и обществ)* z 2010 roku, w którym tłumacz – Denis Kędzierski, mówiąc o polskich spółkach, posługuje się określeniem „gospodarcza”.

Podobne problemy z interpretacją tych faktów znajdują odzwierciedlenie w wielu słownikach dwujęzycznych. *Rosyjsko-polski słownik handlowy* (L. Jochym-Kusziłkowska, E. Kossakowska 1996: 250) na przykład ustanawia dla rosyjskiego słowa *общество* następujące ekwiwalenty – *społeczeństwo, towarzystwo, stowarzyszenie, związek* i – na ostatnim miejscu – *spółka*. Podobne jednak ekwiwalenty proponuje dla terminu *товарищество*, a mianowicie – *stowarzyszenie, spółka, kompania*. Taki dobór ekwiwalentów stwarza złudzenie, że wskazane terminy można stosować wymiennie. W rzeczywistości jednak służą one do oznaczenia różnych, z prawnego punktu widzenia, pojęć. *Товарищества*, jako zrzeszenie osób, należy tłumaczyć jako spółki osobowe, *общества* – zrzeszające kapitał – jako spółki kapitałowe. To rozróżnienie jest jeszcze bardziej oczywiste po wnikliwej analizie statusu obu tych podmiotów. Uczestnikami *spółki osobowej (товарищества)* mogą być tylko osoby prawne i indywidualni przedsiębiorcy, w spółce kapitałowej zaś – każdy podmiot prawa cywilnego. W spółce osobowej nie ma normy dla kapitału zakładowego, w spółce kapitałowej zaś określony jest minimalny jego wymiar. Różnic jest, oczywiście, więcej, jednakże, jak się wydaje, nawet te, już przytoczone, wskazują, jak dogłębna musi być analiza i interpretacja poszczególnych pojęć prawnych.

Z powyższych przykładów wynika, że identyczność czy tożsamość pojęć i terminów należy traktować jako względne. W językach naturalnych trudno bowiem w zasadzie ustalić jednoznaczną relację między materialno-fizyczną stroną języka a jego stroną funkcjonalno-semantyczną. Nawet często stosowane terminy nie zawsze mają odpowiedniki nie tylko w planie semantycznym, ale też – w pozajęzykowym.

D. Kierzkowska (1999: 41) słusznie zwraca uwagę na słowa Petera Newmarka, który twierdzi, że „tłumaczenie prawnicze, tak jak i same akty prawne, powinno być nieskazitelne, nie tylko merytorycznie, ale i językowo, jak żadne inne tłumaczenie. Terminy prawne powinny być oddane przez ich dokładne ekwiwalenty, a w razie ich braku powinny być przeniesione i ściśle zdefiniowane.

Język prawa różni się od innych języków specjalistycznych tym, że zmusza on do konfrontowania tekstów paralelnych w celu wykrycia konkretnej rzeczywistości (ustawodawczej, prawnej, czasem nawet politycznej). Taka metoda badawcza pozwala na wykrycie wielu nieścisłości, które często są utrwalane w tłumaczeniu w wyniku ich błędnych eksplikacji słownikowych. Jako przykład można tutaj podać funkcjonujące przez wiele lat tłumaczenia wzajemne polsko-rosyjskich aktów stanu cywilnego. W słownikach polsko-rosyjskich (z wyjątkiem jednego – autorstwa Teresy Zobek (2007: 120) wyrażenia typu *akt małżeństwa*, *akt urodzenia*, *akt zgonu*, tłumaczone są na język rosyjski poprzez użycie leksemu *свидетельство*, czyli odpowiednio – *свидетельство о браке*, *о рождении*, *о смерти*. Zgodnie z polską ustawą „Prawo o aktach stanu cywilnego”, akty są wpisywane do księgi aktów stanu cywilnego, na której zawartość składają się akty trojakiemu rodzaju (urodzenia, małżeństwa, zgonu). W prawodawstwie rosyjskim zaś wpisuje się je do odrębnych ksiąg rejestrujących poszczególne akty (każde z osobna). Akt stanu cywilnego – jest więc pojedynczym wpisem do księgi stanu cywilnego. Błędne tłumaczenie wynika z faktu, iż za akt stanu cywilnego często mylnie uważa się jego odpis – podczas gdy akty w ramach księgi posiada wyłącznie USC, pozostałe podmioty mogą otrzymać tylko odpis. Tłumaczenie leksemu *свидетельство* jako *akt* jest więc zdecydowanie nieuprawnione, choć, niestety, nagminne.

Zestawienie wspomnianej ustawy z jej rosyjskim odpowiednikiem pozwala również na sformułowanie pewnych uwag na temat kategorii obcości aktywizowanej przez pewne rodzaje aktów występujących w ustawie rosyjskiej, a których brak w ustawie polskiej. Obie te ustawy regulują sprawy związane z rejestracją urodzeń, małżeństw oraz zgonów oraz innych zdarzeń, które mają wpływ na stan cywilny osoby. W porównaniu jednak z liczbą aktów wymienioną w polskiej ustawie (czyli urodzenia, małżeństwa i zgonu), w ustawie rosyjskiej występują dodatkowo takie akty jak: akt rozwiązania małżeństwa (potocznie – akt rozwodu), akt przysposobienia (chłopca lub dziewczynki – potocznie akt adopcji), akt zmiany nazwiska oraz akt ustalenia ojcostwa.

Nie są to jednak bezekwiwalentowe typy tekstów, zdefiniowane przez R. Lewickiego jako „Struktury tekstowe, związane z określonymi typowymi sytuacjami przy komunikacji w języku oryginału, i nieobecne w analogicznych sytuacjach przy komunikacji w języku przekładu lub nieobecne w języku przekładu wskutek niewystępowania w życiu społeczności języka przekładu analogicznych sytuacji komunikacyjnych” (2000: 59). W danym wypadku problem sprowadza się do konstatacji faktu, że istnieje sytuacja, istnieje też tekst zatwierdzający tę sytuację w sposób przewidziany przez prawo, nie istnieje natomiast odrębny dokument.

W polskim systemie prawnym powyższe sytuacje prawne odnotowywane są w trzech wymienionych wcześniej aktach w formie odpowiednich wpisów. Są to tzw. „wzmianki dodatkowe” informujące o wystąpieniu zdarzenia wpływającego na treść lub ważność pierwotnego aktu lub „przypiski”, które informują o pozostałych

rodzajach aktów stanu cywilnego dotyczących tej samej osoby (przede wszystkim w akcie urodzenia dodaje się sygnaturę aktu małżeństwa i zgonu).

Tłumaczenie więc każdego z niewystępujących w prawie polskim aktów powoduje konieczność stworzenia nowego rodzaju dokumentu *per analogiam* do innych już istniejących. Wszystkie te czynności muszą być poprzedzone wnikliwą analizą zawartych w nim treści, bowiem sama nazwa aktu może być węższa niż jego rzeczywisty zakres – np. rosyjski akt zmiany imienia wbrew nazwie dotyczy również innych czynności prawnych, tj. zmiany nazwiska i nazwiska odojcowskiego.

Uzyskanie pożądanej precyzji w dziedzinie terminologii wymaga nie tylko konfrontacji językowej, ale też, o czym już wspomniano – konfrontacji poszczególnych systemów prawnych. Jednym z istotnych dylematów jest więc określenie tutaj relacji pomiędzy wiedzą fachową a językową tłumacza oraz ustalenie, która z nich jest ważniejsza. Trudno nie dostrzec, że brak fachowej wiedzy specjalistycznej – przy czym nie tylko wiedzy z zakresu prawa, ale także wiedzy lingwistycznej, skutkuje wieloma negatywnymi zjawiskami. Można tu wymienić chociażby kilka z nich – pominięcie istotnej informacji, zamiana leksyki oficjalno-urzędowej i terminów specjalistycznych słowami należącymi do języka ogólnego, zamiana szeregu słów jednym terminem uogólniającym.

Do negatywnych zjawisk wynikających z braku odpowiednich kompetencji należy również przekład dosłowny, ale też wolny, nadużywanie transkrypcji jako techniki tłumaczeniowej w odniesieniu do wyrazów, mających już ustalone ekwiwalenty, naruszenie tabu językowego w wyniku nieznamomości eufemizmów. Jest to często wynikiem nieuwzględnienia faktu, iż tekst prawny, jak każdy tekst specjalistyczny, stanowi połączenie dwóch elementów – terminów specjalistycznych, charakterystycznych dla danej dziedziny oraz leksyki pomocniczej, bez której terminy te nie mogą efektywnie funkcjonować.

Należy jednak dodać, że powyższe spostrzeżenia dotyczyć mogą nie tylko tłumaczy, będących najczęściej filologami, ale też samych prawników, którzy często mieszają pojęcia doktrynalne z kodeksowymi, co powoduje określone skutki dla tłumaczenia. Dla przykładu – nagminne jest stosowanie przez prawników pojęć: umowa kupna-sprzedaży, zamiast umowa sprzedaży, bankructwo zamiast upadłość, intercyza zamiast „umowa majątkowa małżeńska”, podejrzewany i podejrzany zamiast osoba podejrzana (osoba, którą podejrzewa się o popełnienie przestępstwa, ale której nie postawiono jeszcze zarzutu) i podejrzany (osoba, której przedstawiono zarzut popełnienia przestępstwa), używanie potocznych określeń spółka-matka i spółka-córka zamiast kodeksowych – spółka dominująca oraz spółka zależna. W języku rosyjskim oba zaś sformułowania funkcjonują oficjalnie w systemie prawnym (czyli *основное общество* i *материнское общество*, *дочернее общество*).

Mówiąc o braku precyzji językowej, utrudniającej pracę tłumaczy, wspomnieć należy również o aspekcie czysto językowym. Jeżeli bowiem w uzasadnieniu wy-

roku sędzia pisze, że podjął decyzję „po wysłuchaniu dywagacji na temat szczególnych okoliczności popełnienia przestępstwa”, to można się zastanawiać, czy jest on świadom, że słowo ‘dywagacje’ oznacza ‘rozwlekłe, niespójne, bezładne mówienie lub pisanie; nietrzymanie się tematu’ czy też, co jest powszechne, traktuje on je jako synonim ‘rozważań’ czy ‘wypowiedzi’. W kontekście konieczności dokonania tłumaczenia tej wypowiedzi, poznanie intencji nadawcy jest tu więc bardzo istotne. Problemy wynikają również z faktu, iż tekst prawny czy prawniczy niepozbawiony jest często wieloznaczności, niejako wbrew definicji. Ta wieloznaczność daje, niestety, możliwość różnorodnej interpretacji.

Jednakże, nawet przy istnieniu wspomnianych różnic w systemach prawnych, przekład danych tekstów z odpowiednimi dla nich terminami i pojęciami jest w pełni możliwy. Każdy język występujący w charakterze języka przekładu, posiada konieczne potencjalne środki, za pomocą których można ustalić analogię dla dowolnych pojęć języka wyjściowego. Jednocześnie należy zwrócić uwagę na fakt, że wydawnictwa leksykograficzne i inne informacyjne zwykle nie nadążają za ewolucją języka. W tym wypadku nieodzowne jest samodzielne przeprowadzenie wieloaspektowej analizy tekstu w celu wykrycia wszystkich nowych zjawisk i procesów. Język jest bowiem systemem otwartym, a każdy wyraz czy termin ma określony sens tylko określonym kontekście.

W kontekście potencjalnych trudności, przed którymi musi stanąć tłumacz, istotne są badania nad komunikacyjno-funkcjonalnym podejściem do tekstu, tj. zwrócenie uwagi na takie jego parametry, jak cel, intencja, perspektywa komunikacyjna, a także jego cechy gatunkowe. Orientacja w tych kwestiach pozwoli tłumaczowi na zastosowanie odpowiednich strategii, dzięki którym przekład będzie adekwatny.

Należy też uwzględnić fakt, że proces przekładu jest procesem wieloaspektowym, determinowanym przez szereg czynników. Jednym z najistotniejszych jego etapów jest, jak podkreślałam, rozpoznanie kontekstu pragmatycznego, dalej analiza semantyczna tekstu (czyli eksplikacja sensów) oraz reekspresja, czyli wyrażenie sensów w języku docelowym. Nie można ich sprowadzać wyłącznie do znajomości terminologii specjalistycznej i określonych pojęć, choć oczywiście wiedza fachowa i odpowiednie umiejętności z nią związane znacząco wpływają na powodzenie operacji przekładowej. Wynika z tego, że przekład tekstów z dziedziny prawa wymaga podejścia interdyscyplinarnego (tłumacz musi łączyć w sobie umiejętności prawnika, komparatysty, językoznawcy, historyka, terminologa itd.), każde inne bowiem prowadzi raczej do przekładu wyrazów i terminów i nie gwarantuje uchwycenia całego zakresu znaczeń.

Eksplikacja znaczeń poszczególnych leksemów związana jest z poznaniem języka, które wychodzi poza ramy fragmentu kontekstu – znaczenie tekstu prawnego zależy nie tylko od tego, co istnieje w nim *in presentia*, ale w równym stopniu od tego, co istnieje w nim *in absentia*. Przy przekładzie tekstów prawnych i prawniczych należy też mieć na uwadze fakt, że znaczenie w danym typie tekstów



w mniejszym stopniu zależy od parametrów komunikacji, w większym zaś – od przyjętych reguł interpretacji (tj. od wykładni).

#### BIBLIOGRAFIA

- JOCHYM-KUSZLIKOWA, L./ E. KOSSAKOWSKA (1996), *Rosyjsko-polski słownik handlowy*. Warszawa–Kraków.
- KIERZKOWSKA, D. (1999), *O współczesnej filozofii przekładu prawniczego, czyli dylemat ryby i wielbłąda*, (w:) U. Dąbbska-Prokop (red.), *Przekład literacki a przekład użytkowy. Teoria i praktyka*. Częstochowa. 27–44.
- LEWICKI, R. (2000), *Obcość w odbiorze przekładu*. Lublin.